Rok XIII. Nr. 276 SOSNOWIEC, piątek 7 października 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.— Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Centralna 1-a TELEFONY Redakcji 6.16.82 Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEĆ, ul. Legionów tel. 7.19-66.

Podziękowanie Marszałka Śmigłego-Rydza

„Polska musiała wybierać między wielkością i małością"

WARSZAWA, 6. 10. PAT. Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz wygłosił w dniu dzisiejszym przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej:

„Piąty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci zza Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linii telegraficznych jak gdyby się rozżarzyły i zajęły od polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorejącym oplotem całą Polskę w jedną potężną całość

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia" i po sobocie „zjednoczenia" następujących wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt. Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie

Dziękuję za nie.

A pragnę by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski, i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało, i zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrot. w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem a mianowicie: państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwiejnie rysują litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski"

Chamberlain uzyskał

ZAUFANIE PARLAMENTU

LONDYN, 6.10. PAT. Wniosek zaufania dla rządu został w izbie gmin uchwalony 366 głosami przeciwko 144

LONDYN, 6.1z. PAT. Premier Chamberlain oświadczył dziś w izbie gmin, iż nie należy oczekiwać, aby się wkrótce miały odbyć wybory do parlamentu.

Ostatni etap kapitulacji

Czesi proszą o 2 dni zwłoki

Krwawa bitwa na froncie węgiersko-czeskim

PRAGA, 6. 10. PAT. W związku z notą węgierską, wręczoną przed dwoma dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona wczoraj wieczorem, rząd praski poprosił wczoraj rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni. W ten sposób termin odpowiedzi upłynie jutro wieczorem. Poseł węgierski udał się dziś rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

BUDAPESZT, 6.10. PAT. Wczoraj w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Feledince — Rimaveska — Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych

Dzisiejszej nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem. Rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Gen. Syrowy zapowiada reformy

Przyjazne stosunki z sąsiadami

PRAGA, 6. 10. Premier gen. Syrovy złożył wczoraj wieczorem przez radio oświadczenie, w którym stwierdził konieczność całkowitej przebudowy państwa.

W polityce zagranicznej nowa Czechosłowacja dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza ze swymi sąsiadami.

W polityce wewnętrznej nasuwa się konieczność celowego zreorganizowania administracji i samorządu, aby zwiększyć twórcze możliwości państwa. Reorganizacja ta przeprowadzona zostanie w duchu szerokiej decentralizacji.

Zwalnianie więźniów politycznych — Polaków

CIESZYN, 6.10. PAT. Dopiero dzisiaj zaczęli masowo napływać na Śląsk Zaolzański Polacy zwolnieni z wojska czesko-słowackiego. Zwolnienie to nastąpiło przede wszystkim z oddziałów stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Również dzisiaj przybyli pierwsi więźniowie polityczni, zwolnieni z więzień w Zylinie i Bratislawie. Wszystkich ich władze czesko-słowackie skierowują do Czadcy, skąd muszą oni przejść kilka kilometrów do granicy polskiej w Mostach koło Jabłonkowa. Wielu Polaków b. żołnierzy armii czeskiej odrazu na posterunku granicznym zrywa z mundurów emblematy czeskiej i dopytuje się gdzie przyjmują ochotników do armii polskiej.

Przekraczają również granicę polską żołnierze narodowości węgierskiej, niemieckiej, słowackiej a nawet czeskiej.

CIESZYN, 6. 10. W dniu 7 bm. nastąpi zajęcie trzeciej kolejnej strefy na zachód od Cieszyna w rejonie Dolne i Górne Domosławice.

—:000:—

B. prez. Benesz opuścił Pragę

PRAGA, 6. 10. PAT. Dr. Benesz opuścił dziś po południu Pragę.

Matka porzuciła pięcioletniego chłopca

Stanisława Maroszkowa, pochodząca z Sosnowca, a ostatnio zamieszkała w Sochaczewie, od dłuższego czasu nie żyje z mężem, który ją maltretował i niedawał jej na utrzymanie. Mając troje dzieci, Maroszkowa żyła w ciężkich warunkach materialnych.

W marcu bieżącego roku doniesiono policji, że zaginął w tajemniczych okolicznościach 5-letni syn Maroszkowej, Edward.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i wtedy Maroszkowa oświadczyła że nie mogąc wyżywić dzieci, wywiozła swego 5-letniego synka do Bogucic i tam porzuciła go na ulicy w pobliżu ratusza. Sprawa ta znalazła się przed Sądem Okręgowym w Katowicach, który skazał Maroszkową na rok bezwzględnego więzienia.

Od wyroku tego skazana Maroszkowa odwołała się do Sądu Apelacyjnego. Maroszkowa tłumaczyła się, że porzuciła dziecko z nędzy, a ponieważ jeszcze obecnie jedno z pozostałych dwojga dzieci jest na jej utrzymaniu, prosiła o zawieszenie jej wykonania kary. Do prośby tej Sąd Apelacyjny przychylił się.

Cała ta sprawa jest o tyle ciekawa, że właściwie nie wiadomo, co się z 5-letnim chłopcem stało, gdyż dotychczas nie odnaleziono go.

„Ignorancja i głupota polityczna"

Antypolskie wystąpienie dep. Bergery

Ambasador Polski demonstracyjnie opuszcza lożę dyplomatyczną

PARYŻ, 6. 10. Jak twierdzi dzisiejszy „Matin", kancelarie dyplomatyczne pracują obecnie głównie nad zbliżeniem między Paryżem, Rzymem, Berlinem i Londynem.

Wszakże opinia publiczna trzeźwieje bardzo szybko i do tego otrzeźwienia niemało przyczyniły się ostatnio obrady parlamentarne w Anglii i Francji. W Paryżu rząd uzyskał nadzwyczajne pełnomocnictwa na okres 40-dniowy i to tylko dzięki odwróceniu się większości parlamentarnej na prawo.

Dodajmy, że ostatnie obrady parlamentu nad polityką zagraniczną Francji i nad układem monachijskim rzuciły obfite światło na pewne tendencje, nurtujące w łonie parlamentu francuskiego. M. in. poseł Bergery stwierdził, że nowa Europa powstanie na ruinach Europy wersalskiej, czyli również po rewizji, jak się wyraził, „statutu pomorskiego" (!).

W tym miejscu przemówienia deputowanego Bergery ambasador polski opuścił demonstracyjnie lożę dyplomatyczną.

Z kolei „La Croix" zwraca uwagę, że Blum zażądał od rządu francuskiego dokonania spisu zobowiązań Francji wobec innych państw i zobowiązań sojuszniczych innych państw wobec Francji. Te kraje — zawołał Blum — na które Francja liczyć nie może, powinny być wyeliminowane ze spisu. La „Croix" podkreśla, że Blum miał na myśli m. in. Polskę (!). „Journal des Debats" zamieszcza list hr. de Begouen, wielkiego uczonego, archeologa i przewodniczącego sekcji tuluzańskiej Towarzystwa „Les Amis de la Pologne". Otóż hr. de Begouen złożył na ręce Louis Marina dymisję z godności przewodniczącego „Les Amis de la Pologne" na znak protestu przeciwko stanowisku Polski w sprawie czechosłowackiej. Hr. de Begouen zaznaczył, że składa tę godność z bólem serca, gdyż od lat dziecinnych kochał Polskę.

Niesłychane wystąpienie deputowanego francuskiego — pisze „Kur. Poranny" — świadczy z jednej strony o ignorancji i głupocie politycznej, z drugiej — polityka francuska zawiodła ten kraj w ciasną i bez wyjścia ulicę.

Także słuszne tedy są nawoływania w Francji o przeprowadzenie gruntownej rewizji założeń francuskiej polityki zagranicznej.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

KRAWCOM PARYSKIM BRAKŁO SUKNA WOJSKOWEGO

Pod koniec ubiegłego tygodnia wojskowi krawcy w Paryżu znaleźli się w trudnym położeniu. Brakło im materiałów na mundury wojskowe.

W wielu zakładach brakło też rąk do pracy, gdyż czeladnicy zostali zmobilizowani.

NAJWIĘKSZY ARSENAŁ NA ŚWIECIE BUDUJE ANGLIA.

W miejscowości Chorley (hrabstwo Lancashire) wybudowany zostanie w niedługim czasie największy arsenał na świecie. Powierzchnia zabudowań będzie większa, niż teren słynnego londyńskiego Hyde Parku. Przewidywanene jest wybudowanie około 600 budynków i 60 km. dróg, przy czym zatrudnionych zostanie 10.000 robotników. Pierwsze prace zostały już podjęte.

NOWY PROFESOR POLSKI W AMERYKAŃSKIM UNIWERSYTECIE.

Jak donoszą z Milwaukee, uniwersytet Marquette mianował Alberta L. Nowickiego zastępcą profesora inżynierii cywilnej. Nowicki wykładał dawniej inżynierię na uniwersytecie Minnesota, poczem wstąpił do służby rządowej.

ILE KOSZTOWAŁA ANGLIĘ MOBILIZACJA.

Przedwcześnie jeszcze jest mówić szczegółowo na temat ile ostatnio wydały państwa na pokrycie kosztów mobilizacyjnych. Nie mniej prasa zagraniczna podaje już pierwsze dane. Prasa angielska donosi, że na organizację obrony przeciwlotniczej Anglii dla ludności cywilnej wydano 16 milionów funtów. Wydatki admiralicji oblicza się na 8 — 12 milionów. Ministerstwo lotnictwa, gdy się weźmie pod uwagę wydatki wyłącznie związane z mobilizacją wojskową, miało wydać około 2 milionów. Ogólnie obliczają, że Anglia wydała w przybliżeniu na mobilizację około 30 milionów funtów.

Czy w Monachium wiedziano o zamiarach Polski?

Dwie ciekawe interpelacje w Izbie Gmin

LONDYN, 6. 10. PAT. W Izbie Gmin wygłoszono wczoraj przez interpelacje poselskie dwa zapytania pod adresem premiera w sprawie polsko-czeskiej.

Pierwsze zapytanie, które wygłosił poseł Price z Labour Party, domagało się od premiera odpowiedzi: „Czy kwestia zajęcia przez Polskę terytorium czeskiego była w Monachium dyskutowana?".

Drugie pytanie, które zgłosił poseł Shinwell z Labour Party, brzmiało: „Czy, gdy Chamberlain potwierdził w Monachium swe przyrzeczenie gwarancji terytorialnej, wiedział o zamiarze rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego?"

Na oba te pytania premier udzielił wspólnej odpowiedzi, oświadczając:

„Ultimatum rządu polskiego, domagające się natychmiastowego odstąpienia terytorium, zostało doręczone rządowi czeskiemu dopiero przed wieczorem 30 września. Zamiar rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego nie był przeto znany i nie mógł być omawiany przez przedstawicieli czterech mocarstw w Monachium 29 września".

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

73)

Zatrzymany jacht stał w przystani w ciągu bitych trzech godzin i w ciągu całego tego czasu szukano na nim. W końcu jednak, kiedy poszukujący znaleźli się znowu na pokładzie, okazało się, że rewizja nie dała żadnego rezultatu. Na jachcie nie trafiono na żaden ślad pobytu profesora Kolanki. Kierujący rewizją komisarz policji uznał za wskazane przeprosić prof. Münsterberga za najście i już miał zarządzić opróżnienie pokładu przez swoich ludzi, gdy w pewnej chwili przystąpił do niego jeden z agentów i coś szeptał mu dłuższy czas do ucha. Agentem tym był sławny wywiadowca z Łodzi, Melchior Kulka, którego specjalnie zawezwano do tej sprawy.

Wysłuchawszy słów wywiadowcy, komisarz odszedł na bok i tutaj dopiero odrzekł na tajemnicze słowa Melchiora:

— Czy rzeczywiście takie rzeczy zdarzają się?

— Owszem. Tego wybiegu w tym miejscu może nie zastosowano, nie mniej jednak zdarzają się i takie rzeczy, o czym, zresztą, będziemy mogli niebawem się przekonać.

— Dobrze. Zajmij się pan tym, a ja tymczasem porozmawiam z tym profesorem, który nie bardzo mi jakoś wygląda na naukowca. Czy i pana to nie uderzyło?

— Z wyglądu zewnętrznego przypomina naprawdę Münsterberga, ale kim jest w rzeczy samej, chwilowo trudno określić.

— A no, przekonamy się może o tym wcześniej, niż nam się zdaje. Idź pan na dalsze poszukiwania, a ja zajmę rozmową kierownika tego jachtu.

Pan Melchior odszedł do grupy agentów, a komisarz poprosiwszy profesora na chwilę rozmowy, zeszedł z nim do kajuty. Tutaj przystąpił od razu do sedna rzeczy, zagajając rozmowę.

— Pan wybaczy, profesorze — rzekł — że zatrzymaliśmy go w drodze, ale skoro mamy taki rozkaz, wykonany on być musi.

— Ależ, panie komisarzu, nie mam tego panom bynajmniej za złe. Każde państwo stoi sprawiedliwością i ścisłością wykonywanych rozkazów i poleceń. Tak rzecz się ma i w tym wypadku, dlatego nie mogę rościć najmniejszej pretensji.

— Czy pan profesor długo zabawił w gościnie prof. Kolanki w Bukowym Lasciu? — spytał nagle komisarz, wpatrując się pilnie w twarz rozmówcy.

— Kilka godzin zaledwie — odparł bynajmniej nie speszony Münsterberger. — Interesowałem się ogromnie ostatnim wynalazkiem, jakiego dokonał mój kolega po fachu, z dziedzilią. Pan rozumie moje zainteresowanie. Jest to przecież tak epokowy wynalazek, że nie interesowanie się nim zasługiwałoby na indeferentyzm naukowy. My, uczeni chemicy, jesteśmy specjalnie czuli na punkcie wszelkich najnowszych wynalazków.

— Cy pan prof. jest tylko chemikiem czy także i lekarzem?

— Jestem również i lekarzem, chociaż ostatnimi laty nie praktykuję, w dosłownym znaczeniu tego słowa, ora wcale. Przekładam nad praktykę, za którą ludzie przynoszą nam swoje ciężko zapracowane grosze, moje doświadczenia laboratoryjne.

— A cóż by pan rzekł o dziedzilii, która tyle hałasu w całym świecie wywołuje?

— Ach, panie, jest to wprost cudowny wynalazek! Trudno dzisiaj powiedzieć, jakiego przewrotu może on dokonać w ludzkości i na całym świecie. Już sam fakt, że można komuś ukraść duszę i kazać sobie służyć nie jednostce, ale milionom ludzi, mówi sam za siebie.

— Czy istotnie dziedzilia jest w stanie to sprawić, że można przy jej pomocy zabrać drugiemu człowiekowi wolę?

— Nie tylko wolę, nie tylko wolę, prosze pana. Nie byłem wprawdzie dotąd naocznym świadkiem eksperymentu z tym wynalazkiem na ludziach żywych, ale wierzę koledze Kolance, że rzecz tak się naprawdę ma. Uczeni w takich wypadkach nie kłamią, gdyż nie chodzi im wcale o sławę, ale tylko o doświadczenie naukowe. Poza tym dziedzilia ma własności leczenia niektórych chorób, które dotychczas uważane były za nieuleczalne. Mam tu na myśli jąkanie, upośledzenie umysłowe niedorozwój i podobne ułomności ludzkie. I gdy o tym wszystkim myślę, zjawia mi się natychmiast wspaniała wizja przyszłości, kiedy nie będzie ludzi kalekich i ułomnych, ale społeczeństwo zdrowe i świadome swojego celu, ogarnięte jedną myślą i wolą dokonania solidarnego czynu. Nie będzie partyj politycznych, nie będzie opozycji. Wystarczy zastosować przymus zażywania co pewien czas białego proszku dziedzilii, aby cały naród myślał jednakowo i działał jednakowo.

— Czyż to jednak nie będzie zmechanizowaniem ludności? Czy to nie będzie rzeczą złą? Przecież w takich wypadkach byłaby to największa zbrodnia, jaką zna świat, bo skradzenie przez jednego człowieka lub grupę ludzi dusz całego narodu danego państwa.

c. d. n.

Czy jesteś na liście wyborców do Sejmu i Senatu?

Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim Obwodzie głosowania.

Sprawa otwarta

Mylne byłoby mniemanie, jakoby załatwienie sprawy Zaolzia stanowi akt końcowy w procesie likwidującym spory polsko-czeskie. Jeszcze bardziej myliłby się ten, kto by sądził, że zaspokojenie żądań niemieckich i polskich zamyka ostatecznie zagadnienie Czecho-Słowacji. Przeciwnie jest ono nadal otwarte.

Władze praskie wykonywują, jak dotąd zupełnie lojalnie warunki układu zawartego między Polską a Czecho Słowacją. Zdawać sobie należy jasno sprawę, że czekają nas jeszcze z Pragą różne pertraktacje rozrachunkowe i gospodarcze, oraz że nowa granica nasza z Czechami nie została jeszcze ustalona. Przeciwnie przewidziane są jak wiadomo, plebiscyty na tych obszarach, które w mającym nastąpić układzie polsko-czeskim uznane będą za zamieszkałe przez ludność polską. Tereny te nie zostały jeszcze wyznaczone. Polska wyraźnie zawsze zaznaczała, że nie zagwarantuje, podobnie jak Niemcy i Włochy, nowych granic Czecho Słowacji, dopóki pretensje Węgier nie zostaną w pełni zaspokojone.

Kwestia węgierska wchodzi też w stadium decydujące. W Budapeszcie rząd i opinja uznały, iż Węgry nie mogą czekać trzech miesięcy, wyznaczonych im przez konferencję monachijską dla załatwienia swoich spraw. Sposób zrealizowania przez Polskę postulatów terytorialnych wywarł w Budapeszcie ogromne wrażenie i skłonił rząd węgierski do podobnego postanowienia sprawy.

Węgrzy coraz energiczniej domagają się posiadania wspólnej granicy z Polską.

Realizacja tego postulatu wymaga przede wszystkim rozstrzygnięcia losów Rusi Podkarpackiej. Sytuacja w jakiej znalazł się ten kraj, jest najzupełniej paradoksalna. Jeżeli zawsze struktura geograficzna Czecho-Słowacji była sztuczna i dwuznaczna, to to obecnie po odpadnięciu Sudetów i Śląska, po nieuniknionej cesji ziem węgierskich, przynależność Rusi Podkarpackiej do Pragi staje się nawet technicznie niemożliwą do utrzymania.

Słowacja przeżywa obecnie okres silnej fermentacji i przemian, mogących doprowadzić bardzo daleko. Wiemy, że decydują się jej losy. Zasada samostanowienia winna tu być jak najwyraźniej zastosowana. Zarysowały się obecnie w społeczeństwie słowackim trzy prądy. Jeden zmierza do utworzenia samodzielnego państwa słowackiego, wywodząc, że nowe granice Czech niemal zupełnie odcinają Słowację od Pragi. Kierunek drugi myśli o autonomii w ramach republiki czesko-słowackiej. Inni decydują się na autonomię w ramach Węgier. Wobec ścieran asiięychąlpgtoRvb tz Wobec ścierania się tych poglądów, trudno przesądzać, jakie rozwiązanie ostatecznie nastąpi, lecz będzie ono miało w każdym razie duże znaczenie dla układu sił w Europie środkowej.

„GONIEC POKOJU" na cenzurowanym

Polityka Chamberlaina

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Spontaniczna owacja Izby Gmin w dniu 28 września na cześć premiera Chamberlaina daje miarę żywiołowego odruchu radości Anglii z zachowaniem pokoju. Szczegóły tego pamiętnego posiedzenia długo jeszcze będą przypominane ze swoistym brytyjskim humorem na łamach prasy. Jak to woźny z pokojową wieścią przebijał się energicznie przez zbity tłum lordów zasłaniający wejście do sali; jak czcigodny arcybiskup Centerbury wyrażał swoją radość stukając ręką w barjerkę, jak dziennikarze zagraniczni (niedopuszczalne) — manifestowali uznanie dla premiera głośnym okrzykiem we wszystkich językach świata, a koledzy angielscy odpowiedzieli im zgodnym okrzykiem: „hurra!"

40 milionów funtów sterlingów wydanych na podjęte środki bezpieczeństwa, zorganizowanie ewakuacji Londynu, pospieszny powrót do ojczyzny Anglików przebywających za granicą, wszystko to daje miarę naprężenia przemieniającego się w zadowolenie i uznanie dla „lotnego gońca pokoju" z chwilą uchylenia groźby wojny.

Ale jeszcze nie przeminął pierwszy entuzjazm, gdyż ozwały się głosy pesymistyczne, jaskrawo odbijające od ogólnego nastroju. Wśród nich najbardziej charakterystyczne są głosy nie liberałów, z natury rzeczy wrogich ustępstwom poczynionym na rzecz Niemiec, ale części konserwatystów oceniających równie ujemnie dalsze skutki konferncji monachijskiej. Wystąpieniem tym dodała siły dymisja pierwszego lorda admiralicji Duff Coopera, umotywowana głęboką nieufnością do polityki zagranicznej prowadzonej przez premiera. Istniała obawa że za tym ustąpieniem pójdą inne. Istotnie, dymisję złożył również minister handlu Oliver Stanley. Kryzys w łonie rządu zażegnano z wielkim trudem. Dopiero pod naciskiem Chamberlaina i innych ministrów, minister Stanley cofnął swą rezygnację.

Wątpliwości budzi zresztą w łonie opinii nie rezultat konferencji monachijskiej, który już (wypadki toczą się z błyskawiczną szybkością w naszej epoce) należy do przeszłości, ale wspólna deklaracja Chamberlaina i Hitlera. Jest ona uważana w licznych kołach za ważniejszą część układów monachijskich, daje bowiem nadzieje na pokojowe rozwiązanie wszystkich konfliktów gnębiących Europę. Jednocześnie jednak budzi obawy rozluźnienia więzów łączących Wielką Brytanię z Francją.

Najbliższe dni pokażą jaki będzie stosunek opozycji do rządu, który bądź co bądź posiada obecnie ogromne poparcie w szerokich masach ludności tęskniących do utrwalenia pokoju.

Nie jest wykluczone, że rząd skorzysta z tych nastrojów by zarządzić nowe wybory, które by się odbyły pod znakiem popierania obecnej polityki zagranicznej

Jeśli te pogłoski się sprawdzą, jeśli istotnie polityka Chamberlaina doprowadzi do pacyfikacji Europy, premier angielski zasłuży sobie nie tylko na uznanie swych rodaków, a Europa wejdzie w nowy okres pokoju

Miesz.

Na froncie politycznym

MIN. ULRYCH I WOJ. DR. DZIADOSZ DO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

W niedzielnych uroczystościach kieleckich wzięła udział około 3000 rzesza młodzieży chłopskiej ze Związku Młodej Wsi woj. kieleckiego. Młodzież urządziła dożynki z poświęceniem sztandaru. Do młodzieży przemówił minister Ulrych, podkreślając swoją radość, że legioniści będą mieli przekazać swoją spuściznę bez obawy, skoro młodzież chłopska tak patriotycznie odnosi się do spraw Polski.

Wojewoda dr. Dziadosz życzył Młodej Wsi takiego rozwoju, by mogła ona tak przekształcić oblicze wsi, jak legioniści przekształcili oblicze Polski.

WYKLUCZENI ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Iłży wykluczył ze Stronnictwa J. Kosterwę za działalność nie licującą z godnością członka S. L.

Za działalność na szkodę Stronnictwa zostali wykluczeni Stefan i Konstanty Szara przez zarząd powiatowy S. L. w Zawierciu. Poprzednio został wykluczony prezes powiatowy w Kielcach Januchta, za czyny nie licujące z godnością członka S. L. (P.A.A.)



Generał Bortnowski, gen. Malinowski, Komendant Główny Policji gen. Zamorski i burmistrz Paszek w otoczeniu przedstawicieli ludności przyjmują defiladę w Trzyńcu

Na szpaltach pism

POGŁOSKI O AMNESTII

Warszawski organ konserwatywny „Czas" notuje nowe pogłoski o amnestii:

„Obecne pogłoski na temat amnestii doznały wyraźnego wzrostu nasilenia, przyczym mówi się o niej w związku ze sprawą odzyskania Zaolzia. Krąży nawet pogłoska, że dekretu o amnestii spodziewać się należy już w najbliższym czasie. Jak mówią, amnestią zostałyby objęte przede wszystkim przestępstwa polityczne".

Ponadto pismo podkreśla, iż na przedwyborczym zebraniu Zw. Zawod. Włókniarzy Łódzkich, gdzie przemawiali m. in. prez. Centr. Komisji Zw. Zawod. Kwapiński oraz działacze związkowi Szczerkowski i Klimczak:

„Wśród przyjętych na zebraniu rezolucyj znalazła się rezolucja, stwiedzająca, że „najlepszą formą uczczenia dwudziestolecia Niepodległości Polski winno być ogłoszenie pełnej amnestii dla więźniów i emigrantów politycznych oraz zniesienie obozu w Berezie Kartuskiej".

Wielka uroczystość w Katowicach

Wręczenie i poświęcenie sztandaru Rezerwistom z terenu Sosnowca

Z okazji „Dnia Rezerwisty" komendant Grodzkiej Federacji PZOO ogłosił następujący apel:

REZERWIŚCI!

Z okazji obchodu „Dnia Rezerwisty", któ ry w tym roku, w związku z 20-leciem Państwa Polskiego i wobec ostatnich doniosłych wydarzeń historycznych przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Macierzy, powinien wypaść specjalnie uroczyście, Władze naczelne naszego Związku zarządziły na niedzielę dnia 9. X. 1938 r. miejscową koncentrację rezerwistów w Katowicach z Okręgu Śląskie go, w której i nasz powiat grodzki weźmie gremialny udział.

REZERWIŚCI! Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że praca nasza, która najściślej zwią zana jest ze wzmocnieniem pogotowia obron nego naszego Państwa, szczególnie w dniach dzisiejszych musi znaleźć swój wyraz w jaknajliczniejszym i jaknajsprawniejszym wystąpieniu naszym przed Władzami Państwo wymi, Wojskowymi i Związkowymi.

Obchodzimy przecież nasze święto doroczne „Dzień Rezerwisty", poświęcone w ca łym państwie propagandzie werbunkowej za wstępowaniem w szeregi nasze byłych żołnierzy świeżo zwolnionych ze służby wojskowej. Święto obchodzimy w tym roku w specjalnie radosnym nastroju w chwili powrotu do Rzeczypospolitej prastarej ziemi piastowskiej, Śląska Zaolzańskiego.

Przytaczając słowa Wielkiego Marszałka: „Zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska" — musimy zamanifestować, że nam w naszej pracy organizacyjnej i w wyszkoleniu wojskowym ustać nie wolno, lecz jeszcze bardziej zwarci, karni i pilni musimy pogłę bić naszą sprawność i wiadomości wojskowe tak, aby każdej chwili, jako pełnowarto ściowi żołnierze, móc objąć i pełnić należycie służbę żołnierską w obronie Ojczyzny.

W czasie uroczystości w Katowicach po święcony i wręczony nam zostanie sztandar grodzki Związku Rezerwistów, symbol zwar tości, honoru i odwagi żołnierskiej, pod któ rym odtąd zawsze będziemy występować. Na tej uroczystości nie powinno za tym brako wać nikogo z nas.

CZOŁEM!

Komendant Grodzkiej Federacji PZOO i Związku Rezerwistów.
G. ZYGADŁOWICZ, kpt. rez.

Sosnowiec, dnia 1. października 1938 r.

Program „Dnia Rezerwisty"

Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Zw. Rezerwistów

Godz. 7.45 — Msza św. w kościele garni zonowym w Katowicach przy ul. Kopernika i poświęcenie sztandarów grodzkich Sosnowca i Katowic.

Godz. 8.45 — zbiórka delegatów Z. R. i R. R. w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, ul. Krasińskiego.

Godz. 9.00 — otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. i R. R. przez p. Prezesa Za rządu Głównego Z. R.

Godz. 10.30 — raport i przegląd oddziałów Z. R.

Godz. 11.00 — wręczenie poświęconych sztandarów Zarządu Grodzkiego Sosnowiec i Katowice — oddziałom Z. R. przez p. Mini stra płk. Zyndram-Kościałkowskiego, Preze sa Zarządu Głównego Z. R. i przemówienie.

Godz. 11.20 — odmarsz do defilady.

Godz. 11.40 — defilada na placu Marszał ka J. Piłsudskiego.

Godz. 12.00 — złożenie wieńca na grobie powstańca śląskiego.

Godz. 12.30 — poświęcenie Domu Rezer wisty w Katowicach — Dąbiu.

Godz. 14.30 do 19.00 dalszy ciąg obrad Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. i R. R.

Godz. 19.30 — przedstawienie w teatrze w Katowicach.

OBYWATELE

Komitet walki o Śląsk za Olzą wydał poniższą odezwę:

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami zawrotnego biegu wydarzeń. Jeszcze niedawno manifestowaliśmy swą wolę, by Śląsk Zaolzański powrócił do Macierzy, zgłaszaliśmy gotowość pomocy naszym braciom z pod czeskiego zaboru. Dziś już znaczna część tego kraju złączyła się z Polską, a wojsko nasze jest w marszu, aby zająć resztę powiatów cieszyńskiego i frysztackiego.

Ale walka nasza o Śląsk niezakończona jeszcze; na terenach spornych odbędzie się plebiscyt.

Musimy go wygrać. I wygramy.

Bo wierzymy, że uniesieni radosnym patriotyzmem w tych dziejowych dla nas chwilach nie poskąpimy ofiar na dostarczenie środków dla akcji plebiscytowej, jak też i na pomoc dla tych rodaków, którzy ucierpieli lub ucierpieć mogą w dalszej walce o swe najwyższe narodowe prawo.

Wzywamy do ofiar. Każdy grosz jest drogi. Czas nagli.

KOMITET.

Karabin maszynowy dla armii

ufundował Zw. podoficerów rez. w Czeladzi

Dnia 16 bm. Związek podoficerów rezer wy w Czeladzi obchodzić będzie piękną uro czystość 10-lecia istnienia organizacji, połączoną z przekazaniem ciężkiego karabinu maszynowego armii. Karabin ufundowany zo stał z dobrowolnych składek członkowskich oraz z różnych imprez dochodowych.

Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi jest pierwszą organizacją w Zagłębiu, która zdobyła się na tak piękny dar dla naszej armii. Karabin przekazany będzie pułkowi piechoty.

Uroczystość zapowiada się imponująco. Dnia 16 bm. nastąpi powitanie wojska przed dużym mostem przy ul. Bytomskiej, po czym pochód uda się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie przewidziane są przemówienia na Placu 11 listopada, przekazanie karabinu maszynowego armii i defilada. Po za tym odbędzie się złożenie wieńca przed pomnikiem przy ul. Milowickiej, wpisywanie się do księgi pamiątkowej w remizie straży ckiej i obiad żołnierski.

W uroczystości związku podoficerów w Czeladzi spodziewany jest udział przedstawicieli władz wojskowych przedstawicieli władz samorządowych, oraz różnych organizacyj półwojskowych i społecznych.

Komitet wykonawczy dla upamiętnienia 10-lecia istnienia związku wydał starannie opracowaną jednodniówkę.

Zjazd żołnierzy

WARSZAWSKIEGO BATALIONU HARCERSKIEGO W. P. Z LAT 1918—19

W dniu 12 listopada br. odbędzie się w Warszawie zjazd żołnierzy Warszawskiego Baonu Harcerskiego W. P. z lat 1918—19.

W programie zjazdu przewidziano: nabożeństwo w b. garnizonowym kościele baonu, złożenie hołdu w Belwederze, zło żenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, uczczenie pamięci poległych współ towarzyszy broni oraz odsłonięcie tablicy dla upamiętnienia pierwszej warty harcerskiej zaciągniętej 11 listopada 1918 r. w gmachu sztabu generalnego, a następnie wspólne zebranie i akademie.

Celem zjazdu jest nie tylko koleżeńskie spotkanie się po dwudziestu latach, lecz przede wszystkim podkreślenie łączności z harcerstwem i wytyczne dalszego w tym kierunku współdziałania.

Komitet zjazdu w najbliższym czasie roześle do osób, które swe adresy już zgłosili — formularze zgłoszeniowe, szczegółowe programy, informacje o zakwaterowaniu itd.

B. żołnierze warszawskiego batalionu harcerskiego, którzy dotychczas swych adresów nie nadesłali, proszeni są o zgłaszanie adresów pisemnie do przewodniczącego Kom. Org. adw. E. Muszalskiego, Warszawa, ul. Górnośląska 16 m. 26

Celem uzupełnienia listy strat Baonu Kom. Org. zjazdu uprasza również o nadsyłanie informacji o kolegach poległych i zmarłych za jednoczesnym podaniem szczegółów oraz źródła tych informacyj.

—000—

Niemiły gość

Nieproszony gość znów nam się daje we znaki w tej przejściowej porze roku. Jest nim — katar. Łatwość zarażenia się a więc szybkiego rozpowszechnienia się kataru jest powszechnie znaną i nie po winna być lekceważoną. To ostatnie jest całkowicie uzasadnione, gdyż w następstwie kataru wynikają często poważniej sze choroby przeziębieniowe.

Dlatego należy zawczasu zwalczać ka tar, tak jak każdą chorobę o charakterze przeziębienia, stosując tabletki Aspirin, które nabyć można w każdej aptece. Ponadto zaleca się częstą zmianę chustek do nosa, jak również mycie rąk. Postępu jąc w ten sposób damy dowód, że dbamy nie tylko o własne zdrowie, lecz również o zdrowie naszego otoczenia.

Drzazgi

PROPAGANDA

W części Cieszyna, zajętej przed kilku dniami przez wojska polskie, przemianowano samorzutnie jedną z ulic na ulicę Marszałka Piłsudskiego. Nowy, duży napis na czarnej tablicy brzmi:

ULICA

MARSZ. PIŁSUDZKIEGO.

Można naszym braciom zza Olzy wybaczyć ten błąd, zwłaszcza, że w ich fone tyce tak to nazwisko brzmi.

Wypadek ten nasuwa jednak pewne skojarzenia co do nieumiejętności robienia przez nas pewnych rzeczy, a nawet analfabetyzmu, jeśli idzie o przeprowadzenie propagandy.

Nie tylko nie umiemy jej zupełnie robić na terenie zagranicznym, lecz tak że zawodzi ona wśród nas samych, w naj łatwiejszych warunkach.

Jeśli urządza się manifestacje, na któ rej mówca ma przemawiać przez głośnik — należałoby ten pożyteczny przyrząd wpierw wypróbować, a nie podczas uroczystości, płoszyć ludzi okropnym rykiem i charkotem.

Nie chciałbym powoływać się na obce przykłady, ale z jakąż satysfakcją słucha się przez radio różnych manifestacyj nie mieckich!... wim.

——oOo——

Przy głośniku

SPECJALNE AUDYCJE DLA ROBOTNIKÓW

Zagadnienia świata pracy traktowane były dotychczas w programie radiowym obszernie, ale nie miały niejako wydzielo nego miejsca w programie ogólnopolskim, jedynie rozgłośnie regionalne w Katowicach i w Łodzi nadawały w ubiegłych sezonach stałe audycje dla robotni ków i o robotnikach. Audycje te cieszyły się dużym powodzeniem i spełniały rolę do jakiej zostały powołane.

Audycje dla robotników, nadawane w zasięgu ogólnopolskim przez Warszawę I odbywać się będą stale we wtorki od godz. 18.30 do 19.00. Jest to odcinek cza su sąsiadujący bezpośrednio z audycjami dla wsi, dzięki czemu z audycji tej, utrzymanej w jednolitym charakterze i przeznaczonej dla szerokich rzesz świata pra cy, będzie mogła korzystać zarówno lud ność robotnicza jak i wiejska. Jeśli cho dzi o program tej audycji, to składać się ona będzie z krótkiego dziennika infor mującego o różnych aktualnych wydarze niach w świecie pracy, z pogadanek, re portaży lub transmisyj, ściśle związa nych z zawodowymi zainteresowaniami robotnika.

W rozgłośni Łódzkiej cztery razy w miesiącu w niedzielę od godz. 15. do 15.30 odbywać się będzie specjalna audycja, przeznaczona dla sfer robotniczych. W audycji tej brać będą udział przede wszystkim zespoły robotnicze, chóry, or kiestry, kółka dramatyczne i t. p. Ponad to w soboty w czasie od godz. 18.00 do 18.30 nadawane będą dwa razy na miesiąc poradniki sportowe dla robotników, w których poruszane będą ogólne zagadnie nia kultury fizycznej świata pracy. W inne soboty miesiąca w ramach tego cza su nadawane będzie słuchowisko wzglę dnie „Wesoły Dymek", uwzględniający również aktualne tematy robotnicze spe cjalne.

Również program lokalny Rozgłośni Katowickiej uwzględnia w szerszej niż dotychczas mierze sprawy robotnicze w audycjach słownych, słowno-muzycznych a nawet koncertach, wykonywanych stale przez zespoły robotnicze. Roz głośnia Katowicka omawia sprawy ro botnicze nie tylko śląskie, ale również dotyczące się Zagłębia Dąbrowskiego. Z pośród audycyj Rozgłośni Śląskiej naj ważniejsze są pogadanki dla robotników również i pracownic fizycznych. Roz głośnia Śląska nadaje dwa razy w miesią cu w czwartki poradniki sportowe, analo giczne do poradników, istniejących w Rozgłośni Łódzkiej.

Tak dla robotników jak i dla najszer szych warstw ludności nadawane są stale w południe programy ogólnopol-kie — „audycje południowe" na które składa się muzyka, codzienna „Gazetka".

177 dzieci korzystało
Z PÓŁKOLONII Z. P. O K. W BĘDZINIE

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Będzinie prowadził w bieżącym roku półkolonię dla 177 dzieci, w tym 150 dzieci z Ubezpieczalni Społecznej a 27 dzieci członkiń ZPOK. Półkolonia mieściła się w lokalu przedszkola ZPOK. Dzieci otrzymywały trzy razy dziennie posiłki, bardzo obfite i smacznie przyrządzone.

Ogółem wydano 7788 porcyj Czas wolny spędzały dzieci pod okiem wychowawczyń na wolnym powietrzu: w lesie, na łąkach lub na boisku. Regularne, zdrowe posiłki wywarły dodatni wpływ na osłabione i niedożywione organizmy dziecięce, tak że przeciętny przyrost wagi na dziecko wynosił 2,5 kg. Stałą opiekę lekarską sprawowała wiceprzewodnicząca Związku dr. Lisowska. Nadmienić należy że dużą pomoc bezinteresowną okazały matki dzieci Z. P. O. K.

—:O:—

O kandydata do Sejmu
ZE STRONY ŚWIATA PRACY

Na terenie Zjednoczenia Polskich Związków zawodowych — Okręg Zagłębia Dąbrowskiego czynione są już dalego idące porozumienia w celu wystawienia kandydatów do Sejmu, reprezentujących interesy świata pracy.

Utrwala się przekonanie, że pracownicy fizyczni i umysłowi Zagłębia Dąbrowskiego winni mieć bezwzględnie swojego przedstawiciela w Sejmie.

Organizacyjne zebranie komitetu
walki o Śląsk za Olzą w Sosnowcu

W ratuszu w Sosnowcu odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego organizacyjne zebranie komitetu walki o Śląsk za Olzą oddział w Sosnowcu.

Na wstępie zebrania prezydent J. Kaczkowski omówił cele i zadania komitetu.

Komitet przede wszystkim będzie miał za zbieranie funduszów na cele plebiscytowe oraz udzielanie pomocy poszkodowanym w walce o Śląsk Zaolziański.

W skład prezydjum komitetu zostali wybrani: prez. J. Kaczkowski — przewodniczący, ks. kan. Jankowski i dyr. P. Jaguczański — wiceprzewodniczący, dyr. Lewandowski — skarbnik, p. M. Paczyński — sekretarz, marsz. Bogucki, mec. M. Lipski, prez. Kurkowski, wicepr. K. Kucharski, wicepr. Almstaedtowa, dyr. Siekański i prez. Garliński.

Nadużycia w gm. olkusko-siewierskiej
B. sekwestratorzy skazani na więzienie

Po dwudniowej rozprawie zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie o nadużycia w gminie olkusko - siewierskiej, popełnione w latach 1968 — 1935 przez czterech sekwestratorów gminy: 43 letniego Tadeusza Rolnika (Ząbkowice, ul. Poniatowskiego 11) Antoniego Ochędzana, lat 38 (Strzemieszyce, Sławkowska 512), Stefana Znojkiewicza, lat 32 (Strzemieszyce, Aleja 2) i Mikołaja Timofiejewa, lat 38 (Strzemieszyce, Warszawska 18), sołtysa gminy 50 letniego Józefa Marca oraz wójta 72-letniego Józefa Gliszczyńskiego (ul. Długa 15).

Przewód sądowy dostarczył dowodów winy w stosunku do wszystkich oskarżonych, których skazał sąd: Rolnik, Ochędzan i Znojkiewicz na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 i 500 złotych grzywny, Timofiejew na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy i z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa, Marzec na rok więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy i 300 złotych grzywny oraz Gliszczyński na sześć miesięcy więzienia, które darowane mu zostały na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Wyrok w procesie o nadużycia
W „STALOWNI WOŹNIAK" W SOSNOWCU.

W sprawie o nadużycia w „Stalowni Woźniak" sp. akc. w Sosnowcu zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym wyrok, mocą którego za działanie na szkodę spółki skazani zostali dwaj dyrektorzy stalowni: Henryk Musiałowicz — na półtora roku więzienia, łącznie i po zastosowaniu ustawy amnestyjnej i Andrzej Woźniak na rok więzienia, którą to karę zreduko wano mu na zasadzie amnestii do połowy.

Poza tym skazany został kupiec sosnowiecki Hersz Rozmaryn, który pozostawał z wymienionymi w kontakcie — na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Pozostałych oskarżonych tj kasjera stalowni Bolesława Jakubowskiego i magazyniera Stanisława Sztukę, sąd wobec braku dowodów winy, uwolnił.

—oOo—

— PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY z podziękowaniem za odzyskanie ziemie śląskie i odwrócenie od nas niebezpieczeństwa wojny wyruszy w niedzielę 9 bm. rano o godz. 6.31 z Chorzowa. Postoje: Hajduki 6.36, Katowice 6.45, Bogucice 6.50, Szopienice 6.55, Sosnowiec 7.01. Powrót wieczorem. Cena udziału 4.60 zł. Zgłoszenia przyjmują jeszcze: w Katowicach — Liga Katolicka, ul. 3 Maja 30, w Sosnowcu — Biuro „Orbis" ul. 3 Maja 23.

— WIECZOREK TANECZNY W STRZEMIESZYCACH. Dnia 8 bm. o godzinie 20 odbędzie się wieczorek taneczny dla członków Zw. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach i ich rodzin oraz zaproszonych gości w sali straży pożarnej P. K. P.

Czysty zysk przeznaczony jest na kupno samolotu dla armii, który będzie zakupiony przez zarząd główny w Warszawie.

Wiadomości bieżące

Piątek 7 Październik	Dziś: Justyna
	Jutro: Justyny
	Wschód słońca: 5,43
	Zachód słońca: 5,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 7 bm. o godz. 20.30 kapitalna komedia W. Bus Feketygo „Jean". Udział biorą pp. Bałkiewiczowa, Granowska, Kryńska, Vorbrodt, Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki i inn. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824

„KRYSIA LEŚNICZANKA"
W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 tylko dwa występy warszawskiego teatru „8.15" z Lucyną Szczepańską na czele znakomitych sił stolicy, w niezwykle melodyjnej operetce G. Jarno pt. „Krysia Leśniczanka". Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8 tel. 61824

— DO WIADOMOŚCI B. UCHODŹCÓW Z ZA OLZIA. B. uchodźcy z za Olzy proszeni są o zgłoszenia osobiste w sprawie zapisów do pogotowia technicznego. Zapisy przyjmuje sekretarjat komitetu Legionu Zaolziańskiego w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 32 m. 6 w godzinach od 12 do 14 i od 18 do 19.30 w dniu 7 bm. w piątek. Ze względu na wyjazd prezesa komitetu p. Łogiewy Ludwika do Cieszyna w sobotę dn. 8 bm. uprasza się o konieczne stawiennictwo w dniu 7 bm.

— SEKRETARIAT OKRĘGOWY ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH komunikuje, że uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału w Dąbrowie nie odbędzie się w niedzielę dn. 9 bm. O terminie uroczystości nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Znaczne ulgi kolejowe
NA JESIENNĄ WYSTAWĘ KATOWICKĄ

Ministerstwo Komunikacji dla uczestników zjazdu na Jesienny Pokaz Targowy, który odbędzie się w czasie od 9 do 23-go października 1938 r. w Katowicach przyznało ulgę w wysokości 75 proc. od opłat normalnych na przejazd powrotny Kolejami Państwowymi z Katowic do stacyj pierwotnego wyjazdu, na podstawie przepisanych formalności i indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki Karty te nabywać można w całej Polsce we wszystkich biurach podróży „Orbis", „Wagons - Lits - Cook" i „Francopol", jakoteż w placówkach Ligi Popierania Turystyki (na dworcach w większych miejscowościach).

Ponadto otrzymują ulgi wycieczki zbiorowe do Katowic i z powrotem, a to: przy udziale 15 osób — 33 proc, zaś przy udziale 60 osób — 50 proc, a na każde 25 osób otrzymuje 1 bezpłatny bilet przewodnik wycieczki.

Wystawcy Jesiennego Pokazu Targowego otrzymują bezpłatny przewóz eksponatów z Katowic do miejsca siedziby przedsiębiorstwa, na podstawie przepisanych formalności.

Powyższe ulgi ułatwiające przewóz osób i towarów ze wszystkich stron kraju — niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu w przejeździe osób i w przesyłkach do Katowic — wzbudzą żywe zainteresowanie się rynkiem śląskim i spowodować winny u wystawców obroty handlowe, co leży w interesie życia gospodarczego.

— CZARNA KAWA. Tow. popierania budowy publ. szkół powszechnych koło L. 47 przy szkole im. A. Mickiewicza w Sosnowcu urządza w niedzielę 9 bm. w podziemiach restauracji „Savoy" czarną kawę urozmaiconą występami artystów. Wejście 3 zł. z konsumcją. Początek o godz. 17-ej.

Ponadto program zapowiada wiele miłych niespodzianek. Wygrać będzie można: tort, wino i inne cenne fanty — Duże zainteresowanie budzi konkurs tańca.

Płyną ofiary
na Polaków zza Olzy

Zgromadzeni robotnicy w dniu 30 września br. w sali zbornej kopalni „Wiktor" w Milowicach ze wszystkich trzech zmian, po djęli uchwałę na rzecz dozbrojenia Armii, by im potrącono na powyższy cel pół proc. do 100 złotych zarobku oraz 1 proc. ponad 100 zł. zarobku — netto, na przeciąg trzech miesięcy.

Do przeprowadzenia kontroli potrąconych pieniędzy i do wręczania tych pieniędzy władzom wojskowym — wybrani zostali: 1) Ja cak Andrzej 2) Kurek Stanisława.

* * *

Robotnicy fabryki Schöna w Sosnowcu zadeklarowali 1 proc. swych miesięcznych zarobków na pomoc braciom zza Olzy i na przeprowadzenie plebiscytu.

* * *

Robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu zebrali między sobą 1008 zł. na pomoc Ślązakom zaolziańskim i wzywają wszystkich swych kolegów z innych fabryk o złożenie ofiary na ten sam cel.

Zebranie informacyjne
W. S. S. W SOSNOWCU.

W dniu 8 bm. o g. 18 w domu spotecznym w Sosnowcu odbędzie się informacyjne zebranie WSS. zagłębiowskiego.

Listy wyborców wyłożono do przeglądu

Jak nam wiadomo w lokalach komisyj wyborczych zostały wyłożone do wglądu w dniu 6. X. br. listy wyborców do Sejmu i Senatu.

Pierwszym za tym prawem i obowiązkiem obywatelskim jest sprawdzenie każdego z uprawnionych do głosowania czy nie został pominięty w spisie, zwłaszcza, czy ktoś nie został pominięty któremu przysługuje prawo głosowania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub z tytułu zaufania obywateli.

Zawierciańscy złodzieje i paserzy

skazani na więzienie

Pewnej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Gitli Rozenberg, zam. w Zawierciu przy ul. Aptecznej, skąd po splądrowaniu mieszkania skradli trochę gotówki, biżuterie i kilka sztuk materiałów bławatnych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy obliczyła poszkodowana na sumę 5.000 złotych.

Policja ustaliła, że sprawcami tej kradzieży byli: E. Stobiecki, Marczyk i St Bialik, którzy też zostali aresztowani

Następnie ustalono, że skradziony towar i biżuterię zakupoli paserzy: Abram Krebs, Hana Krebs, Bizen i Izraelowicz.

Całe to dobrane towarzystwo stanęło wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał złodziejów. Stobieckiego na 2 i pół lat więzienia, Marczyka na 9 miesięcy i Bialika na 3 lata (ten udawał najbardziej niewinnego).

Paserzy skazani zostali: A. Krebs na 8 mies. więzienia, H. Krebs na 8 m., Bizen na 8 mies. i Izraelowicz na 10 mies., Kwartnikowi małoletniemu dorożkarzowi, który przewoził skradzion towar od złodziei do paserów, sąd zaaplikował 30 zł. grzywny.

Poszkodowana Rozenbergowa większą ilość skradzionych przedmiotów odzyskała.

Echa konfiskaty „Expresu Zagłębia"

Uniewinnienie redaktora odpowiedzialnego

W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia" p. Tadeuszowi Lipskiemu oskarżonemu o zamieszczenie uchwały zjazdu Siewowców woj. warszawskiego w sprawie nadawania Krzyżów Zasługi.

Wiadomość to została skonfiskowana, a redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia" wytoczono proces z art. 156 i 157 K. K.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy na której red. Lipski złożył wyjaśnienia dotyczące zamieszczenia inkryminowanej wzmianki i przemówieniu obrońcy oskarżonego sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

W motywach sąd stwierdził, że oskarżony zamieszczając uchwałę „Siewowców" nie miał na celu umniejszanie wartości odznaczeń państwowych.

Oskarżonego bronił adw. Henryk Jauczewski z Sosnowca.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 7 października.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.20 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Zagadki muzyczne. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorym 16.30 Recital śpiewaczy 16.50 Wiedza i książka 17.05 Recital organowy. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni Nie budź mnie. 19.00 Koncert rozrywkowy 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. Nasz program. 21.00 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej w wyk. Ork Symf. pod dyr. Emila Coppera z udziałem Egona Forti fortepian. 22.55 Przegląd prasy wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w językach obcych. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Piątek, 7 października.

5.30 Dzień dobry (Wesoły montaż płytowy 6.30 Program na jutro 11.30 Sylwetki kompozytorów Płyty 14.00 Pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Pogadanka 17.55 W świetlicy po wakacjach 18.15 Pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Lok. aud. informacyjna 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota. 8 października

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół — Śpiewajmy piosenki 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.00 Wesołe piosenki 15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika literacka 16.30 Miniatury kwartetowe 17.00 Nabożeństwo z kościoła O. O. Dominikanów 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 19.50 Opowiadanie 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Operetka w 3-ch aktach 22.55 Przegląd prasy 23.05 Pogadanka w języku polskim prasy Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Pogadanka w języku obcym 23.15 Muzyka lekka i taneczna

Z Olkusza

(o) **WŁADZE ZW. OCH. WOJENNYCH.** Pod przewodnictwem kpt. rez. p. Piotrowskiego z Sosnowca odbyło się w Olkuszu walne zebranie członków Zw. Ochot. Wojen. Armii Polskiej w Olkuszu, na którym wybrano władze tej organizacji w osobach pp.: adw. dr. Bachtig — prezes, Edw. Książek — zastępca, Wł. Niewiara — sekretarz, Ludwik Karoń — skarbnik, St. Dedeko oraz Ant. Gajda — członkowie. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrany został p. Fr. Zbieg.

(o) **POWIATOWE WŁADZE STR. LUDOWEGO.** W Olkuszu odbył się zjazd członków Stron. Ludowego pow. olkuskiego, na którym m. in. został wygłoszony przez delegata zarządu wojewódzkiego p. Bicńka, referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Mówca z uznaniem podkreślił politykę Polski, ukoronowaną przyłączeniem Zaolsza do Macierzy.

Do zarządu powiatowego wybrani zostali pp.: Roman Pasternak z Sułoszowej, St. Gdula z Rodak i Wawrz. Okrajni z Sułoszowej — zastępcy, Win. Załoga z Rodak — sekretarz i Józef Kania z Sułoszowej — skarbnik.

(o) **UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY GMINNEJ W RABSZTYNIE** odbyło się z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Ojczyzny. Depesze hołdownicze wysłane zostały do P Prezydenta Rzplitej Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Becka. Na zakończenie posiedzenia, odśpiewano hymn narodowy i Pierwszą Brygadę.

Odprawy prezesów i komendantów

Związku Strzeleckiego pow. będzińskiego

W okresie naprężonej sytuacji w kraju Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu zarządziła dwie odprawy Komendantów Kompanij i Oddziałów strzeleckich.

Pierwszą odprawę w dniu 24 września br. dla komendantów garnizonu Sosnowca przeprowadził st. komp. E. Zarychta, zastępca miejskiego komendanta PW i WF przy współudziale st. komp. J. Krzysztofczyka, zastępcy komendanta Powiatu Z. S.

Drugą odprawę w dniu 27 września br. dla komendantów kompanij i Oddziałów z powiatu będzińskiego przeprowadził podokręgowy Z. Nowara, komendant Powiatu Z. S.

W czasie odpraw zostały zestawione stany oddziałów oraz komendanci otrzymali wytyczne odnośnie przewidywanych zarządzeń i koncentracji Oddziałów ćwiczebnych.

W dniu 9 bm. odbędzie się całodzienna odprawa wyszkoleniowa prezesów i komendantów Oddziałów męskich i żeńskich powiatu będzińskiego w Sosnowcu w lokalu przy ul. Kołłątaja 17.

W programie odprawy przewidziane są sprawozdania i wytyczne organizacyjno wyszkoleniowe.

Zamknięcie przewodu sądowego

w procesie o nadużycia na P. K. P. w Łazach

W długotrwałym procesie, toczącym się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, o nadużycia na odcinku drogowym P. K. P. w Łazach, przeciwko funkcjonariuszom kolejowym z b. zawiadowcą odcinka Teofilem Smogorzewskim na czele zamknięty został przewód sądowy.

Wczoraj przemawiał, popierający oskarżenie, prok. Chutkiewicz, który domagał się surowego ukarania wszystkich oskarżonych.

Ogłoszenie wyroku, które oczekiwane jest z wielkim zwłaszcza w sferach kolejowych zainteresowaniem, nastąpi przypuszczalnie w sobotę wieczorem.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

129)

Zrozumiał również, że w niewiadomości tego, co się stać mogło od czasu ostatniego widzenia się z Szatanem mógł był powiedzieć rzeczy, że mogło by się zdawać, że zupełnie postradał zmysły. Wolał przeto zachować milczenie, i na pół myśląc o tym, na pół słysząc, co się mówiło, szukał sposobu, ażeby mógł wyjść z przykrego położenia, w jakim go umieszczono. Uznał, że chwila była właściwą w ten czas, jak pozostał sam z panią Humbert, i żeby jej dowieść, że był przy zmysłach, zaczął do niej mówić głosem osłabionym:

— Pani Humbert, pić mi się chce.

— Boże! Gąbka nie człowiek! — zawołała dozorczyni pięć minut dopiero jak podawałam szklankę.

— Przepraszam panią — łagodnie odpowiedział Luizzi; więcej jak pięć minut, bo oto pół godziny gawędzisz pani z Piotrem.

— No, proszę — powiedziała pani Humbert, biorąc świecę, żeby się lepiej przypatrzyć baronowi; no, proszę możnaby powiedzieć, że on ma zdrowe zmysły, kiedy tak mówi.

— Jestem przy zdrowych zmysłach pani Humbert, a dowodem tego, że cię proszę, ażebyś mi odwiązała jedną rękę i dopomogła napić się samemu.

— Dobrze — odrzekła pani Humbert, ta sama historia, co i w ten czas; żebyś mi pan wylał w oczy ziółka i zdarł z głowy czepek za szesnaście franków, zupełnie nowy, z przeszłego roku? Masz pan, pij i leż cicho.

— Przysięgam pani — odparł Luizzi że pani nie zrobię nic złego i że jestem przy zdrowych zmysłach.

— Dobrze, dobrze — powiedziała dozorczyni; wypij pan najprzód, a potym śpij.

— A to co? — powiedział Piotr, wchodząc z butelką pod pachą, z salaterką pełną cukru w ręku i z talerzem biszkoptu w drugiej.

— To, że jest w chwili rozsądku— odpowiedziała pani Humbert, podając choremu ziółka i żąda żeby go rozwiązać

— Nie rób pani tego — przerwał Piotr, przypomnij sobie, co to było ostatnim razem! Musieliśmy się napracować, żeby go napowrót położyć do łóżka, a ja przy tym dostałem porządny tuzin uderzeń nogą.

— I dostanie ci się jeszcze lepiej łotrze, jak tylko wstanę.

Lokaj stanął w nogach łoża swojego pana, trzymając ciągle swoje butelki pod pachą, salatarkę i talerz trzymał w ręku; spojrzał na barona z szyderskim wykrzywieniem się, i powiedział uprzejmie:

— Tylko tyle na piwo! Dziękuję.

— Nędzniku! — zawołał baron, czyniac gwałtowny wysiłek ażeby powstać

W tej chwili trącił filiżankę, którą mu podawał pani Humbert i przewrócił ją. Dozorczyni zawołała z gniewem:

— Oszalałeś, żeby się drażnić w ten sposób z baronem! To była ostatnia filiżanka ziółek i oszczędzałam, żeby mu wystarczyła na całą noc; teraz albo ja muszę gotować inne, albo on musi bez nich się obejść.

— No to niech się obejdzie — odpowiedział Piotr.

— Łatwo powiedzieć; będzie ryczał pić przez całą noc, i nie będę mogła zasnąć ani na chwilę. Wreszcie to zaraz się zrobi, mam kociołek na ogniu i zaraz zaparzę.

— Proszę zaczekać — odpowiedział Piotr, gorąca woda najprzód jest nam potrzebna do roztopienia tego kawałka cukru.

— A to na co? — zapytała pani Humbert.

— Ponieważ oprócz butelki bordeaux, przyniosłem dobrego koniaka, z którego zrobimy salaterkę palonego ponczu i spróbujemy go bez widelców.

— Zawziąłeś się pan na tę wódkę!— powiedziała pani Humbert, co wieczór ta sama historia; to w końcu spali twoją duszę i ciało, tak, że kiedykolwiek zapalisz się jak paka starych pakuł.

— Ja się zapaliłem — odparł lokaj czyniąc przymilające ię oczy do pani Humbert.

— Czy pan znów zaczynasz głupstwa swoje? — odpowiedziała dozorczyni.

— Ja mówię o ponczu — odparł Piotr; patrz pani, jaki piękny ogień błękitny!

— Prawda, wyglądasz pan za nim zupełnie, jakby umarły...

Nagle pani Humbert wydała krzyk i zaczęła wołać z prawdziwym przestrachem:

— Mój Boże! Jakże pan jesteś głupi, panie Piotrze! Nie gaś że pan światła, boję się straszliwie.

Lokaj, który chciał wyprawić dowcipnego figla, zadmuchnął świece i stanął za płomieniem palącego się ponczu. Twarz jego, oświecona tym blaskiem złowrogim, przybrała kolor zielonawy i straszne wykrzywienie, jakie robił, ażeby nadać więcej wdzięku swojemu figlowi, nadawało mu przerażającą powierzchowność.

d. c. n.

Ponura zbrodnia w zagrodzie wiejskiej

Morderca zawiśnie na szubienicy

Potworna zbrodnia była onegdaj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie Józef i Wiktoria Nitkowscy

pod zarzutem morderstwa czworga osób spośród swej najbliższej rodziny.

Nitkowscy gospodarowali na małym folwarczku pod Skierniewicami razem z matką Nitkowskiego i jego dwiema siostrami, z których starsza była wdową i miała 15-miesięcznego syna.

Nitkowski liczył na to, że cała gospodarka przejdzie na niego jako jedynego mężczyznę wśród najbliższych, tymczasem matka ze względu na zachowanie się syna, złe traktowanie rodziny i brak jakichkolwiek gwarancyj że przy objęciu rządów przez Nitkowskiego jako właściciela, rodzina nie znajdzie się w ciężkim położeniu — postanowiła dokonać działów za życia.

Ponieważ majątek stanowił jej własność przeto mogła rozporządzać nim dowolnie i synowi wyznaczyła spłaty w bardzo skromnych rozmiarach.

Józef Nitkowski mimo przeprowadzenia całej sprawy w sposób formalny nie chciał usunąć się z gospodarstwa.

Matka wystąpiła przeciw synowi do sądu z pozwem o eksmisję, gdyż zamieszkiwał w jej domu bez tytułu prawnego. Zapadł wyrok uznający słuszność pretensji starej Nitkowskiej i wyznaczający eksmisję.

W przeddzień eksmisji zdarzył się tragiczny wypadek. Dom Nitkowskiego zaczął w nocy płonąć. Sąsiedzi zbiegli się na ratunek i zdołali pożar ugasić.

Gdy kilka ratujących dom przed ogniem osób dostało się do mieszkania, zajmowanego przez matkę Nitkowskiego i dwie jego siostry

oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

Stara Nitkowska leżała na łóżku ze zgruchotaną czaszką, opodal na ziemi leżała również bez życia jej córka, nosząca na głowie ślady takich samych uderzeń, przy kołysce leżał trup drugiej córki, matki niemowlęcia. Mały synek wdowy też został zamordowany w kołysce przez potwornego zbrodniarza, uderzeniem w główkę.

Znaleziono narzędzie morderstwa — ciężką maczugę drewnianą wystruganą z grubej deski.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano Józefa Nitkowskiego i jego żonę Wiktorię. Oboje uporczywie wypierali się winy w toku śledztwa.

Również i na rozprawie sądowej oskarżeni nie przyznawali się do winy. Przewód sądowy wypadł dla Józefa Nitkowskiego fatalnie. Okazało się, że nieboszczki zwracały się do komendanta miejscowej policji o opiekę, wyrażały przy tym obawę, że zginą z ręki Józefa Nitkowskiego. Oskarżony na tle niesnasek majątkowych odgrażał się z możliwością, że te pogróki będą zrealizowane. Komendant posterunku wydał specjalne polecenie stróżowi nocnemu, by zwracał szczególną uwagę na posesję Nitkowskich w nocy bo może tam dojść do tragedii. Stróż nocny w ciągu ostatnich sześciu tygodni istotnie specjalnie trzymał się blisko domu Nitkowskich, gdyż niezależnie od słów komendanta i do niego dochodziły również wieści o niebezpiecznej atmosferze w domu tym panującej.

Sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora skazał Józefa Nitkowskiego na karę śmierci.

Wiktoria Nitkowska została uniewinniona z braku dostatecznych dowodów.

Już prawie 2 miliony zł. wynoszą wpływy

z opłat od mąki i kaszy

Jak się dowiadujemy, wpływy skarbu państwa z opłat od mąki i kaszy, osiągnięte w okresie od nia 5-go września po ostatnie dni tego miesiąca, są dobre.

Wyniosły one w tym czasie około 2 milionów złotych.

Wysokość ich uznać należy za tym lepszą, gdy się będzie miało na uwadze, że mły ny poczyniły we wrześniu duże zapasy mąki obecnie, z chwilą, kiedy zapasy te są już na wyczerpaniu, względnie w ogóle skończyły się,

wpływy z opłat niewątpliwie znacznie powiększą się.

W tych warunkach globalna suma wpływów z opłat od mąki i kaszy, przewidziana przez rząd na około 30 milionów złotych, może być nie tylko osiągnięta w zupełności ale nawet przekroczona.

Olza czy Olsza

która z tych nazw jest prawidłowa?

W dniu wczorajszym podaliśmy, że według wydanego w 1886 r. „Słownika geograficznego ziem król. Polskiego" użyto nazwy Olsza, dodając za Olza to nazwa niemiecka.

Innego zdania są profesorowie K. Nitsch i J. Rozwadowski, którzy w czasopiśmie „Zaranie Śląskie", zamieścili prace, stwierdzające ,iż prawidłową jest nazwa Olza (zaolzański, Zaolzie).

Którą nazwę należy utrzymać — powinni w tej sprawie zabrać głos językoznawcy i historycy geografii.

Tak długo jak kwestia ta nie zostanie rozstrzygnięta przez Akademię Umiejętności w Krakowie przez władze państwowe, musi pozostać w użyciu nazwa „Olza".

Stracenie groźnego bandyty

Szubienica na dziedzińcu więzienia na św. Krzyżu

Na dziedzińcu więziennym na Świętym Krzyżu stracony został skazany we wszystkich instancjach na karę śmierci morderca Tadeusz Kosiński,

główny sprawca bestialskiego napadu na rodzinę żydowskiego sklepikarza Szmulewicza we wsi Stawy pod Jędrzejowem.

Zbrodnia popełniona została jesienią 1936 r. Kosiński wraz z czterema kompanami wymordował pięć osób rodziny Szmulewicza, rabując kilkaset złotych. Wkrótce po dokonaniu zbrodni

Kosiński zamordował jednego z uczestników masakry Gołębiowskiego, obawiając się zdrady i zwłoki jego wrzucił do rzeki.

Towarzysze Kosińskiego skazani zostali na bezterminowe względnie długoletnie więzienie.

Egzekucja odbyła się w obecności wiceprokuratora przy kieleckim Sądzie Okręgowym H. Szydłowskiego, protokulanta asesora sąd. Smagowicza, lekarza więziennego dra Krajskiego i dyrektora więzienia na Świętym Krzyżu.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 7 PAŹDZIERNIKA

7 października urodzeni obdarzeni są usposobieniem samodzielnym i zarozumiałym. Cechuje ich prawość, poczucie sprawiedliwości, wolę mają silną, są wyrozumiali dla innych przejawia się u nich chęć panowania i podobania płci od mienej. Dzięki swojej obrotności są pierwszorzędnymi handlowcami lub zajmują kierownicze stanowiska. Będą przechodzić wiele przykrości i rozczarowań z powodu intryg osób bliskich dla siebie, w porę się zorientują i uwolnią od przykrych następstw 2314

—oOo—

Tragiczne echa

KATASTROFY BUDOWLANEJ W ŁODZI

Donosiliśmy szczegółowo o katastrofie na Starym Rynku w Łodzi, gdzie z II-go piętra runął na podwórze balkon z 9 osobami, przy czem jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, druga zmarła niebawem w szpitalu, a pozostałe siedem osób odniosło ciężkie rany.

Obecnie liczba śmiertelnych ofiar powiększyła się o dwie dalsze osoby, ponieważ w poniedziałek zmarła 40-latnia Mariem Mydlarzowa, a we środę nad ranem 32-letnia Gitla Hejlman.

Jak dotychczas, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć czterech osób, przy czem istnieją obawy, że liczba ta może się powiększyć ponieważ stan reszty rannych jest nadal ciężki.

—oOo—

Zemsta zakochanego

DESPERATA

Icek Chajnoch z Łucka zakochał się w katoliczce, Serafinie Położyńskiej, a ponieważ ta nie zwracała na niego uwagi, postanowił się otruć.

Zamiast jednak arszeniku, połknął sporą dozę proszku na przeczyszczenie, którego skutki przeszły najśmielsze oczekiwania, a Icka ośmieszyły na zawsze w oczach jego bogdanki.

Chajnoch mszcząc się za to, pobił Położyńską bardzo dotkliwie kamieniem.

Sąd okręgowy w Łucku skazał go za to na 8 miesięcy więzienia.

—000—

Samobójstwa w Czechosłowacji

Pisma paryskie przedrukowują wiadomość, otrzymaną z Pragi, że w miejscowości Stoda pod Pilznem popełniła cała rodzina samobójstwo na wiadomość o kapitulacji Pragi. Wskutek zatrucia gazem zmarł lekarz jego żona oraz dwie córki.

—:O:—

Napad bandycki

NA POLSKI BANK OSZCZĘDNOŚCI W NIEMCZECH

Prasa Śląska Opolskiego donosi o zuchwałym napadzie rabunkowym na filię polskiego Banku Oszcz pożyczkowego mieszczącego się w domu p. Ziaji we wsi Żandowice pow. strzeleckiego.

Wieczorem do biura kasy włamało się trzech zamaskowanych bandytów, którzy przystąpili do rozbijania pancernej kasy.

W tym czasie wrócił do domu 72-letni ojciec kasjera p. Ziaja, który słysząc w biurze podejrzane szmery, wszczął alarm Bandyci rozpoczęli strzelanine, której skutki były tragiczne. Stary Ziaja trafiony trzema kulami brocząc krwią upadł na korytarzu.

Rabusie zbiegli. Żandarmeria niemiecka wszczęła natychmiast pościg za bandytami narazie jednak bez rezultatu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Gorzkie żale

Wojciechowi Gliździe zdechła krowa. A w dwa dni później zmarła mu żona.

Siedział więc samotny i zbolały w swej chacie, gdy przyszli doń krewniacy ze słowami pociechy:

— Nie trap się, Wojciechu — rzekli. — Umarła żonka, znajdziesz sobie drugom. A bo to mało bab na świecie?

Bartłomiej trzy córki mo, weź se jednom z nich. Nieładne na twarzach som, ale za to robotne.

Antoni siostre stare panne mo na wydaniu. Silna dziewucha.

Wdowa po Ignacu jak cię spomni, to aże jej dech zapiro. Ni mos się czego martwić. Pobierzes się drugi roz i kwita.

Dyć chłop jezdeś galanty! Krzepę mos i każda jedna cię zechce! A jak tylko no we żonkę do dom weźmies, to całkiem o tamtej zabocys.

Na to pan Wojciech splunął gniewnie i krzyknął:

— Idźta do choroby, psiekrwie. Skumpe ludzie jezdeście, żeby was nagła śmierć wziena.

Żone mi wtykacie, krewnioki litościwe! A chtóren z was krowe mi do, na miejsce ty, co zdechła?!

Ponieważ żaden z krewniaków nie mógł się zdobyć na tak szlachetny gest, przeto rozgniewany wdowiec począł wypychać ich gwałtownie z chałupy. Doszło przy tym do bójki, tak gwałtownej, że w rezultacie Sąd skazał panów Wojciecha i Franciszka Opiecha na dwa tygodnie aresztu.

Walka dwóch kobiet

O MĘŻCZYZNĘ

W skromnym mieszkaniu przy ul. Śliskiej 4 w Częstochowie, zamieszkało od niedawna małżeństwo, Jan Kwiećka z żoną, którzy jednak nie żyli nazbyt harmonijnie. Jak okazało się, Jan Kwiećka miał ongi przyjaciółkę, Annę Kaczorów ne, która absolutnie nie miała zamiaru zrezygnować z dawnego romansu.

Do mieszkania wpadła gwałtownie Kaczorówna i po krótkiej, ale dosadnej wymianie zdań, porwała jakieś tępe narzędzie i poczęła zadawać ciosy swej szczęśliwszej rywalce. Żona upadła na podłogę i gdyby nie szybka pomoc sąsiadów, która zaalarmowała awantura, być może zginęłaby na miejscu pod ciosami oszalałej z nienawiści Kaczorówny.

Na miejsce krwawego wyczynu zazdrosnej niewiasty zawezwano policję, a ranna Kwiećkowa odwieziono do szpitala.

SPORT

Sensacyjne wynurzenia prezesa Cracovi
na temat zwolnienia Słoty z Unii

„Przegląd Sportowy" w ostatnim numeize zamieścił wywiad swego korespondenta krakowskiego z prezesem Cracovi na temat zwolnienia Słoty z Unii sosnowieckiej: Wywiad ten podajemy poniżej:

"Dnia 21 sierpnia odbył się mecz Ruch — Pogoń. Na meczu tym w barwach Ruchu wystąpił b. gracz Unii sosnowieckiej — Słota Po meczu wyłoniła się kwestia, czy Słota był uprawniony do gry w barwach Ruchu Mecz zwerefikowano zgodnie z wynikiem gdyż Unia stwierdziła, że Słota otrzymał zwolnienie z dniem 5 czerwca, a więc odbył 2-miesięczny termin karencyjny. W związku z tym otrzymujemy z Krakowa następujący artykuł. Red.

* * *

Czy Słota odbył doprawdy ten termin karencyjny? Szukamy w pamięci i przypominamy sobie, że gdzieś z końcem czerwca przebąkiwano o wstąpieniu Słoty do Cracovii. Słota przyjeżdżał do Krakowa, odbywały się rozmowy. Zastanawiano się wtedy, jak otrzyma zwolnienie. Skoro zaś miał to zwolnienie, w jakim celu mówiono o tym wszystkim.

Słuchajmy ciekawych wynurzeń prezesa Cracovii mec. dr. Michałowskiego, który wnosi do sprawy rewelacyjne szczegóły:

— Jestem zdania — słyszymy na wstępie — przepis o dwumiesięcznej karencji należy zmienić. Ale jak długo przepis ten istnieje, należy się do niego zastosować, należy go szanować. Może dobrze się stało, że zatwierdzono wynik meczu Ruch — Pogoń, jaki był na boisku, ale trzeba sobie powiedzieć że uczyniono to kosztem pogwałcenia przepisów

Posiadamy w tej chwili dowody, że p. Słota dnia 5 czerwca br. z Unii zwolniony nie był. Ba, on jeszcze 5 lipca tego zwolnienia nie posiadał.

Słuchamy dalej zaciekawieni coraz bardziej:

— Twierdzenie moje opieram na podstawie, że Słota — jak panu zresztą wiadomo, bo mówiliśmy wówczas o tym — miał grać w Cracovii. Sprawy były tak dalece posunięte. że kiedy w czerwcu przedstawiliśmy PZPN-owi listę graczy, przewidzianych na wyjazd do Szwecji, znajdował się na niej Słota, który miał dopiero uzyskać zwolnienie z Unii. Lista ta znajduje się w PZPN. i można to każdej chwili stwierdzić.

Nasz rozmówca sięga w tym momencie do portfelu i przedkłada nam dwie kartki. Jedna zielona. To bilet Śląskich Linii Autobusowych seria 184 nr. 136, druga to jakiś zapisek z adresem.

— Dnia 23 czerwca 1938 r. przyjaciel naszego klubu p. Antoni Czerwiński wyjechał za tym biletem z Krakowa do Sosnowca i tam rozmawiał z kierownikiem sekcji piłki nożnej p. Wacławem Rutkowskim, który oświadczył że Unia w każdej chwili gotowa jest udzielić Słocie zwolnienia dla Cracovii, ale nie da tego zwolnienia dla Ruchu.

Już po 23 czerwca, bo w pierwszych dniach lipca Słota był w Krakowie i zjawił się u mnie z prośbą o przyjęcie do Cracovii z tym, że zwolnienia jeszcze nie ma, ale zapewniono go w Unii, iż dla Cracovii zwolnienie dostanie.

A zatem z tego wynika, że termin karencyjny dotrzymamy nie został, bo nie mieli celu panowie z Unii lub Słota wprowadzać nas w błąd.

A jeśli tak uczynili — kończy nasz rozmówca — to wszystko jest w porządku"...

Sekretarz zagłębiowskiego OZPN
ZŁOŻYŁ LEGITYMACJĘ.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zagłębiowskiego OZPN. sekr. OZPN p. Horzelski podał się do dymisji i złożył legitymację do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie sędziego Dziewięckiego który prowadził mecz Brynica — Sarmacja. Jak wiadomo, Brynica złożyła zażalenie do WSS., który jednak nie uznał winy p.Dziewięckiego U czuł się tym dotknięty p. Horzelski, który jest zarazem członkiem zarządu Brynicy i złożył mandat sekretarza aż do czasu wydania decyzji przez zarząd okręgu. W razie nie otrzymania satysfakcji p Horzelski zamierza całkowicie wycofać się z życia sportowego.

—:O:—

Niemka ustanowiła
REKORD ŚWIATA W SKOKU W DAL

W Hamburgu odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Niemka Junghans ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal osiągając swietny wynik 6.07 mtr. Dotychczasowy rekord świata należy do słynnej Japonki Hitomi i wynosi 5.98.

Rekord Japonki został dwukrotnie pobity przez Stanisławę Walasiewiczównę która osiągnęła kolejno 6.25 i 6.05. Polka była pierwszą kobietą na świecie, która przekroczyła w tej konkurencji granicę 6 mtr. Rekordy Walasiewiczówny nie zostały jednak dotychczas zatwierdzone, tak, że oficjalnie rekord wciąż należał do zmarłej przed wielu laty Japonki Hitomi.

Sygnatura 1486/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Jan Duda ma Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1938 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława i Eleonory małż. Gonera nieruchomości położonej w Dąbrowie Górn. przy ul. Ks. J. Poniatowskiego hipotekowanej Nr. 26 w Dąbrowie Górn. księga hipoteczna znajduje się w Wydz. Hip. przy Sądzie Grodzkim w Będzinie. Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 63067 mtr. kw. i budynków: domu parterowego o 3 ubikacjach domu piętrowego 6 ubikacjach, 6 komórek murowanych, fundamentu przyległego do bud. miesz. Nieruchomość sprzedana będzie w/g protokułu opisu i oszacowania z dnia 30.IV 35 r. w sprawie Nr. Km. 679/34.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.333 gr. 32.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 533 gr. 33 oraz przedstawić zezwolenie od wojewody na nabycie tej nieruchomości ponieważ jest położona w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części sumy giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przewadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn., ul. Kościuszki Nr. 31, sala Wydz. Cyw.

Dnia 1 października 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.